



Autobiografia Literatura Kultura Media
nr 2 (21) 2023 | s. 23–38
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2023.2.21-02



TEORIE

MARTA TOMCZOK*
Uniwersytet Śląski

Nastroić się na teren: między opowieścią kairotyczną a ognostyczną

Streszczenie

Artykuł jest wstępnym rozpoznaniem założeń humanistyki terenowej, opartym na analizie dwu autoetnografii Olgi Tokarczuk: *Ognozzi* (z tomu esejów *Czuły narrator*) i *Kairosa* (z powieści *Bieguni*). Rozpoznawanie humanistycznej potrzeby „bycia w terenie” jako komplementarnych procesów poznawczych, kairotycznego i ognostycznego, autorka próbuje przeciwstawić innym zastosowaniom tych pojęć – do opisu katastrofy klimatycznej. Dotyczące wypraw na krańce świata z jednej strony i ku źródłom ludzkości z drugiej opowieści kairotyczne i ognostyczne okazują się dwiema fundamentalnymi czynnościami, jakie humanistyka podejmuje w terenie – nagłego rozpoznawania intuicyjnego i rozpoznawania długiego, opartego na doświadczeniu, czasochłonnego. Ponieważ w obu przypadkach jest to rozpoznawanie służące osiągnięciu pewnego poziomu emocji, a nie podjęciu konkretnych czynności badawczych (jak napisanie tekstu), w artykule jest mowa o „nastrajaniu się na teren”. Współczesne procesy rozpoznawcze są w nim tłumaczone za pomocą nieużywanego dziś terminu „geognozja”, który stosowano w geologii XVIII i XIX wieku.

Słowa kluczowe

kairos, ognozja, geognozja, badania terenowe, nastrój, humanistyka, autoetnografia

* Kontakt z autorką: marta.tomczok@us.edu.pl; ORCID: 0000-0001-9512-007X.

Kairos, bóg antropocenu

Toposem narracji zmiany klimatycznej stało się ostrzeżenie przed katastrofalnymi skutkami bezmyślnego niszczenia planety¹. W topicznej wizji zniszczenia przestrodze towarzyszy obietnica cofnięcia groźby pod warunkiem podjęcia przez ludzkość działań naprawczych. Poprawa musi być jednak szybka, skuteczna i zbiorowa, albowiem czasu na zatrzymanie katastrofy klimatycznej jest bardzo niewiele. W tych kilku ogólnych zdaniach rysuje się skomplikowana filozofia prezentowania następstw zmiany klimatycznej, oparta na chwytach retorycznych i określonych, niekiedy bardzo konkretnych działaniach językowych²; żadne z nich nie są ani neutralne, ani przypadkowe. Narracje zmiany klimatycznej, począwszy od reportaży klimatycznych po *climat fictions*, powstają przede wszystkim po to, by oddziaływać – siać niepokój, wrywać z bezpiecznego miejsca, wytrącać z równowagi, martwić. Dopiero później, gdy już osiągną efekt, można mówić o niesionym przez nie przesłaniu pozytywnym czy ukojeniu.

Badacze retoryki często rozpoznają w postulatach zmiany i uciekającego czasu dwa greckie terminy: *kairos* i *metanoia*. Pierwszy oznacza odpowiedni czas, możliwość, okazję, a także starohelleńskiego boga okazji, przedstawianego najczęściej jako szybkoconogiego, łysawego młodzieńca, którego spotkać można jedynie przez chwilę, przypadkiem³. Drugi termin oznacza nawrócenie, zmianę, pokutę, a nawet żal za grzechy, a zatem zachowania niespieszne, wymagające zastanowienia się i refleksji, będące całkowitą odwrotnością impulsywnego *kairos*⁴. Okazję do zmiany stwarza często kryzys, inne oblicze *kairos* – szczególnie w wersji chrześcijańskiej. Łączony z południem życia czas kryzysu, czas kairotyczny, pozwala odbić się od acedii i odnaleźć w sobie chęci do pracy duchowej. Łączenie pojęć z dwu różnych obszarów – wyobrażeń starożytnych Greków na temat czasu i chrześcijańskiej teologii nawrócenia – stało się, jak wynika z licznych opracowań problemu, trwałym gestem retorycznym⁵ o niedocenianym dostatecznie znaczeniu. Apokaliptyczna logika katastrofy, rozbudzająca potrzebę

¹ Por. m.in. Andri Snær Magnason, *O czasie i wodzie*, tłum. Jacek Godek (Kraków: Wydawnictwo Karakter, 2020); Andrew H. Knoll, *Ziemia. Cztery miliardy lat historii w ośmiu rozdziałach*, tłum. Dariusz Rossowski (Warszawa: Copernicus Center Press, 2021); Tomasz Markiewka, *Katastrofa jest za progiem*, dwutygodnik.com, dostęp 11.03.2023, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/8632-katastrofa-jest-za-progiem.html>.

² Ewa Bińczyk, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu* (Warszawa: PWN, 2018).

³ Steven Reames, *COVID19, Kairos, and Metanoia*, adamedicalsociety.org, dostęp 11.03.2023, https://www.adamedicalsociety.org/index.php?option=com_dailyplanetblog&view=entry&category=the-directors-take&id=15:covid19-kairos-and-metanoia.

⁴ Jurand-Maria Bakalarczyk OFM, „W trosce o właściwe rozumienie chrześcijańskiej metanoi”, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 54 (2001), 1: 37–46.

⁵ Kelly A. Myers, „Metanoia and the Transformation of Opportunity”, *Rhetoric Society Quarterly* 41 (2011), 1: 1–18.

uniknięcia kary, być może nie jest logiką skuteczną, a już na pewno nie jest logiką religijnie i kulturowo neutralną. Uświadomienie sobie tego wydaje się jednak konieczne nie tylko do pełniejszego rozumienia narracji o zmianie klimatycznej, lecz także do zrozumienia wszelkich narracji antropocenu, zwłaszcza tych, które nazywać dalej będę **opowieściami kairotycznymi**, czyli takimi, które zmianę nastawienia człowieka do środowiska wywodzą z kryzysu klimatycznego sprzyjającego przeżyciu przez ludzi czegoś na wzór chrześcijańskiej metanoi.

Obietnica rozgrzeszenia wydaje się w tej sytuacji znacznie bardziej niebezpieczna niż pośpieszna reakcja na wezwanie boga przypadku. Opowieść kairotyczna nie przewiduje bowiem innych, znaczących elementów chrześcijańskiego nawrócenia, określonych chociażby przez warunki dobrej spowiedzi, czyli żalu za grzechy czy pokuty. Jej najważniejszym pytaniem staje się kwestia: „co dalej?”, ilustrowana przez egzempla o wyprawach na koniec świata, pozostawiających wędrowców w poznawczym kłopotcie i trudnej do zrozumienia epifanii.

W artykule będę się zastanawiał nad współczesnym wymiarem znaczenia terminu *kairos*, widząc w nim przede wszystkim treści związane z katastrofą klimatyczną i opowieściami o końcu świata. Okazji ku temu dostarczają dwie narracje Olgi Tokarczuk poświęcone wspomnianemu zagadnieniu: *Kairos*, jeden z rozdziałów powieści *Bieguni*, oraz *Ognozja*, pierwszy z esejów *Czułego narratora*. Z uwagi na cel i charakter tego artykułu obie można nazywać opowieściami kairotycznymi, w których pisarka demonstrowała przewagę opowieści nad światem ogarniętym katastrofą, przypisując jej wyjątkową moc – kolejnego po ziemi, ogniu, powietrzu i wodzie – żywiołu; żywiołu przekształcanego przez człowieka, antropocenicznego, ale podobnie jak pozostałe niezbywalnego, bez którego życie ludzkie nie jest możliwe.

Opowieści Olgi Tokarczuk mają charakter autoetnografii⁶ – osobistej wypowiedzi artystycznej, a częściowo także i badawczej – sformułowanej zarówno w celach autotematycznych, jak i ekologicznych⁷; przy czym ekologia w jej literaturze pełni przede wszystkim funkcję **naprawczego działania opowieścią**, próbującego pokazać, ile różnych i ważnych zadań we współczesnym świecie rozwiązuje literatura. Kairotyczne opowieści Tokarczuk odgrywają jeszcze jedną rolę, którą widać szczególnie wyraźnie, gdy czyta się je jako autoetnografię – uzasadniają i objaśniają sens bezpośredniego doświadczenia miejsca w humanistyce i zapisywania tego doświadczenia przez literaturę. W tym znaczeniu można je nazwać częścią **humanistyki terenowej**, czyli nowej, ale zarazem wciąż dostatecznie nieopisanej

⁶ Stacy Holman Jones, „Polityka tego, co osobiste”, tłum. Maja Brzozowska-Brywczyńska, w: *Metody badań jakościowych*, t. 2, red. Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009), 175–252.

⁷ Ewa Sławek, „Prawiek i inne czasy Olgi Tokarczuk w perspektywie lingwistyki kulturowej i ekologicznej”, *Fabrica Litterarum Polono-Italica* 1 (2022): 1–14, dostęp 12.03.2023, DOI: <https://doi.org/10.31261/FLPI.2022.04.11>.

i nieprzemysłanej możliwości rozumienia, a przede wszystkim praktykowania miejsca⁸, nawiązującego do tak dobrze i silnie rozwiniętych w ostatnich latach tradycji metodologicznych jak geopoetyka⁹, geografia humanistyczna¹⁰ i geohumanistyka¹¹.

Ognozja

Punktem wyjścia rozważań o *kairos* czyni Tokarczuk rycinę opublikowaną przez astronoma Camille'a Flammariona w 1888 roku. „Przedstawia ona wędrowca, który dotarł do granic świata i wystawiwszy głowę poza ziemską sferę, zachwyca się widokiem uporządkowanego i wielce harmonijnego kosmosu”¹². Ta kolorowa, magiczna rycina, na której świat przypomina foliowy namiot z przezroczystymi ścianami, daje pisarce okazję do postawienia pytania o to, co będzie się działo dalej z wędrowcem, gdy już zaspokoi ciekawość i oderwie wzrok od kosmosu. W którą pójdzie stronę? Czy wróci do namiotu? „Możemy się domyślać, że widzimy oto na rycinie końcowy moment długiej drogi wędrowca – udało mu się to, co nie udawało się wielu przed nim – dotarł do krańców świata. I co teraz?”¹³ Pytanie Olgi Tokarczuk nie daje się łatwo przenieść ze sfery komfortu, wywołanego widokiem magicznej, starej ryciny, do strefy przerażenia katastrofą klimatyczną, gdzie nie ma już kolorów, śniegów, rzek i oceanów. Dotarcie do kresu niekoniecznie jednak musi oznaczać niebezpieczeństwo i konieczność podjęcia nagłej decyzji, co robić dalej. Opowieść snuta przez pisarkę sprawia raczej wrażenie czegoś od dawna planowanego i przygotowywanego. To opowieść o zachwycie magią i barwami, nie opowieść Holendra Tułacza, ale opowieść szczęśliwca, dlatego tak trudno zrozumieć wnioski, który Tokarczuk wyciąga z tej opowieści, pisząc: „Mam wrażenie, że tajemnicza rycina o nieznannej proveniencji jest doskonałą metaforą momentu, w którym się wszyscy znaleźliśmy”¹⁴. Moment kairotyczny, rozpoznania katastrofy, to moment, kiedy można się jeszcze wycofać, opamiętać, nawrócić; zrobić kilka kroków wstecz i wyciągnąć głowę ze strefy przerażenia rozciągającej się poza foliowym namiotem. Warto zwrócić uwagę na to,

⁸ Ewa Domańska, „Mikrobiologia obecności. O sztuce Anny Zagrodzkiej”, *Przegląd Kulturoznawczy* 2 (2022): 308–310, dostęp 11.03.2023, DOI: 10.4467/20843860PK.22.021.16318.

⁹ Elżbieta Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich* (Kraków: Universitas, 2014).

¹⁰ Yi-Fu Tuan, *Humanist Geography: An Individual's Search for Meaning* (Madison: University of Wisconsin Press, 2012).

¹¹ Matthew Gandy, „Film as Method in the Geohumanities”, *GeoHumanities* 7 (2021): 605–624, dostęp 11.03.2023, <https://doi.org/10.1080/2373566X.2021.1898287>; Anne Knowles, Levi Westerveld, Laura Strom, „Inductive Visualization: A Humanistic Alternative to GIS”, *GeoHumanities* 1 (2015), 2: 1–33.

¹² Olga Tokarczuk, *Ognozja*, w: *też*, *Czuły narrator* (Kraków: Wydawnictwo Literackie), 5.

¹³ Tamże, 6.

¹⁴ Tamże.

że w rzeczywistości ów moment wcale nie jest żadnym momentem. To nie chwila, w której nagle rozpoznaliśmy prawdę, ale cały ciąg doświadczeń, które ma za sobą wędrowiec, gdy odsłania zasłonę. To nie momentalne doświadczenia, ale doświadczenia długotrwałe, oparte na wędrówce, na badaniach terenowych, a nie gwałtownym oświeceniu, pozwalają mu dokonać wyboru i postanowić, co zrobi dalej. Warunkiem rozpoznania jest wędrówka – niezależnie od tego, jak bardzo momentalne i nagłe staje się samo doświadczenie zetknięcia z prawdą. Chyba jednak lepiej patrzeć na ów moment kairotyczny jak na metaforę rozpoznania, coś w rodzaju *anagnōrismós*, widowiskową i literacką chwilę niż na coś rzeczywistego.

Momentałość – pisze w *Momencie niedźwiedzia* Tokarczuk – najczęściej jest jedynie wynikiem ułudy, właściwością literatury, która rozmywa rzeczywiste doznania niejednoznacznością mogącą prowadzić do rozbieżności czy poróżnienia¹⁵. Prawdopodobnie termin *kairos* należałoby rozumieć całkowicie inaczej, jako kryzys połowy życia, doświadczenie wynikające z rozczarowania, naturalną konieczność zmiany i nawrócenie w wyniku cofnięcia się, a właściwie kilku kroków w bok, stające się właściwą metanoją. Takie rozumienie momentu kairotycznego przynosi inny esej Olgi Tokarczuk, *Lalka i perła*, w którym pisarka analizuje wędrówki Stanisława Wokulskiego, bohatera powieści *Lalka* Bolesława Prusa, w kategoriach życiowej podróży zakończonej dramatycznym kryzysem. „[...] nasz bohater pojawia się w powieści w samym środku egzystencjalnego kryzysu połowy życia”¹⁶. Życie wyobrażone jako wędrówka przedzielona kryzysem, którego nikt się nie spodziewał, następującego nie nagle, ale w konsekwencji uprzednich doświadczeń, odsyła do toposu otwierającego *Boską Komedie* Dantego:

W połowie wędrówki naszego życia
znalazłem się w ciemnej dżicy,
bo prosta droga była zgubiona.
Ach, jak ciężką rzeczą jest mówić, jaka była
ta dżicz dzika i surowa, i mocna,
Która w myśli odnawia strach!¹⁷

Dante nieco inaczej niż Tokarczuk uświadamia nam, że dotarcie do kresu świata nie musi wcale być kresem podróży – zstąpienie do podziemi nie jest wszak doświadczeniem momentalnym, choć z całą pewnością krańcowym. Moment kairotyczny to w rzeczywistości długa droga dochodzenia do prawdy. Droga, dla której Tokarczuk ma zupełnie inną nazwę – ognozja.

¹⁵ Olga Tokarczuk, *Moment niedźwiedzia*, w: tejsze, *Moment niedźwiedzia* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2012), 180–185.

¹⁶ Taż, *Lalka i perła* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2001), 48.

¹⁷ Dante Alighieri, *Boska Komedia*, tłum. Jarosław Mikołajewski (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2021), 23.

Neologizm, który pisarka próbuje wprowadzić do języka polskiego, to jeden z bardzo wielu przykładów radykalnego unowocześnienia komunikacji między żywymi istotami (gdzie życie i istota znaczą więcej niż ludzkie życie i ludzka istota), konieczny do przearanżowania i przekształcenia zniszczeń antropocenu¹⁸. Potencjał tego odnowienia pokazuje Glenn Albrecht, tłumacząc, że w wyniku wzrastającej separacji wobec przyrody człowiek traci kontakt z językiem i emocjami, a także z ewolucyjną przeszłością. Postępowanie separacji prowadzi do egzystencjalnego wymarcia¹⁹, dlatego potrzebny jest nowy język, który niczym biofilm przykryje stare zanieczyszczenia, tworząc żywe tkanki, wspólne dla wielu organizmów²⁰.

Ognozja to nie tylko jedna z tkanek tego biofilmu, to przede wszystkim słowo oznaczające różne ukryte połączenia, wspólnotę opartą na tajemniczych powiązaniach, nie to, co nas dzieli, ale to, co łączy. Ognozją jest zarówno umiejętność odkrywania połączeń, jak i umiejętność tworzenia o nich opowieści. **Ognostyczne opowieści** szukają w rzeczywistości ukrytego porządku, odsłaniają czyjąś drogę, to, że idzie się skądś, dokądś i po coś. Taką ognostyczną opowieścią może być *Lalka* Bolesława Prusa, ale może nią być także *Hymn o perle* Czesława Miłosza, zakończony słowem „razem”²¹, oznaczającym zwycięstwo wspólnoty, a nie indywidualnego bohatera. Kairotyczna, niespodziewana nagłość będąca efektem wyobrażeń na temat ludzkiej możliwości odwracania katastrofy w krótkim czasie, symbolizowana chwytliwą (dosłownie) metaforą boga złapanego za włosy (złapać byka za rogi!), w myśleniu ognostycznym staje się procesem odnowy; nie nagłym zwrotem akcji, wyrwyjącym bohaterów ze snu, a myśli z kontekstu, lecz pracą opartą na dokładnych badaniach i solidnych wnioskach, pracą w terenie.

Ognozja wydaje się też masywną (ze względu na swój ciężar doświadczeniowy) odpowiedzią na zniszczenia antropocenu. Kryzys klimatyczny i polityczny, pisze Tokarczuk, „nie wziął się znikąd”²²; jest on przede wszystkim efektem kawałkowania świata – niszczenia ziemi przez przemysł wydobywczy, dewastowania przyrody prowadzącego do zanikania gatunków roślin i zwierząt, emisji gazów cieplarnianych i redukcji tlenu. Redukcjonizm planetarny będący antyognozją prowadzi do triumfu indywidualizmu i egoizmu ekologicznego.

¹⁸ *Ex-centrum NR 1*. „Ognozja” Olga Tokarczuk, Fundacja Olgi Tokarczuk, dostęp 12.03.2023, <https://www.youtube.com/watch?v=LuZOOMHqpKs>.

¹⁹ Glenn A. Albrecht, *Earth Emotions. New Worlds for a New Word* (Ithaca–London: Cornell University Press, 2019), 68.

²⁰ *Glenn Albrecht's Future Vision*, symbiocene.com, dostęp 12.03.2023, <https://symbioscene.com/invitation-to-the-symbiocene/>.

²¹ Olga Tokarczuk, *Lalka i perła*, 85.

²² Taż, *Czuły narrator*, w: tejże, *Czuły narrator*, 288.

Żeby mu przeciwdziałać, trzeba kreować opowieści scalające, wyzbyte redukcjonizmu, pokazujące świat jako całość tworzoną przez najróżniejsze formy życia.

Kairos, bóg równoczesności

Niezwykła kariera antropocenu, prostego słowa mającego zaledwie trzydzieści lat, jest wynikiem jego ognostycznej siły. Tokarczuk pisze, że „[...] dzięki niemu jesteśmy w stanie pojąć to, co się wokół nas i z nami dzieje”²³. Antropocen – mimo wysiłku włożonego w jego krytykę²⁴ – niezmiennie wydaje się pojęciem, któremu zawdzięczamy samoświadomość. Jest synonimem „kinetycznego ekspresjonizmu”²⁵, życia ponad stan, które ludzkość zawdzięcza już nie jednemu występki Prometeusza, ale i kolejnym; życia, które póki nie zużyje do końca wszystkich paliw kopalnych, nie zapragnie żadnej odnowy. Tokarczuk stawia sprawę antropocenu w cieniu refleksji kariatycznych, prowadząc czytelnika ścieżkami opowieści, która w *Biegunach* znika w gęstym gąszczu innych historii, bardziej wyrazistych, jaśniejszych i bliższych głównej tezie powieści.

Przeczytanie rozdziału *Kairos* tak, jakby był on osobną nowelą, wydaje się uprawnione co najmniej z dwu powodów. Luźna struktura powieści daje taką możliwość właściwie każdemu jednemu rozdziałowi. *Kairos* zdaje się jednak uprzywilejowany, ponieważ staje się tematem najważniejszych autokomentarzy. Prowokuje także osobliwy rodzaj autoetnografii literackiej o kryzysie, która wyłania się dopiero po przeczytaniu noweli „pod innym kątem”, w sposób – jak powiedzieliby bohaterowie *Empuzjonu* – „przezierny”, czyli taki, który umożliwia zobaczenie całości, „fundamentów danego widoku, z pominięciem detali, które wечно rozpraszają umysł i wzrok człowieka”²⁶. W powieści Tokarczuk ogląda się w ten sposób obraz, dzięki czemu można zobaczyć nie pierwszy plan, ale plany poboczne, o wiele ważniejsze niż to, co najwyraźniej widać. Co widać dzięki spojrzeńki przeziernemu w *Kairosie*?

Jest to opowieść o emerytowanym profesorsze religioznawstwa cieszącym się autorytetem znawcy kultury antycznej Grecji. Poznajemy go, gdy nie pracuje już naukowo, lecz czynnie wypoczywa wśród swoich wielbicieli. Wraz z żoną Karen, religioznawczynią, bierze udział w rejsach na archipelagi wysp greckich, oprowadza po nich wycieczki i wygłasza wykłady. Dość długo narratorka nie wyjawia, kim właściwie jest profesor. Wiemy o nim, że jest genialnym znawcą antyku o umiejętnościach wręcz ognostycznych:

²³ Taż, *Ognozia*, 28.

²⁴ Małgorzata Sugiera, „Imiona Gai. Myśląc o końcu antropocenu”, *Prace Kulturoznawcze* 22 (2018), 1–2: 15–30, dostęp 12.03.2023, <https://doi.org/10.19195/0860-6668.22.1-2.2>.

²⁵ Peter Sloterdijk, *Co się zdarzyło w XX wieku?*, tłum. Bogdan Baran (Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2021), 29.

²⁶ Olga Tokarczuk, *Empuzjon* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2022), 233.

Jego wiedza była już nie tyle ogromna, ile monstualna; składała się z tekstów, z cytatów, odniesień, przypisów, odcyfrowanych z mozołem słów na wyszczerbionych wazach, nie do końca zrozumiałych rysunków, z wykopalisk, z parafraz w późniejszych pismach, z popiołów, korespondencji i konkordancji [...]. To jasne, że tak ogromny zasób wiedzy nie może być uporządkowany; ma raczej formę gąbki, morskiego koralu, który przyrasta latami, aż zaczyna tworzyć najbardziej fantastyczne formy. To wiedza, która osiągnęła już masę krytyczną i teraz przechodzi w inny stan – zdaje się rozmnażać, powielać, organizować w formy skomplikowane i bizarne²⁷.

Nietrudno w tym opisie rozpoznać model wiedzy, którą Tokarczuk nazywa ex-centryczną, czyli łączącą odległe dziedziny wiedzy i obszary świata. Model ten można byłoby przyrównać do mapy lub kosmogonii. Pasowałby on do ryciny Flammariona przedstawiającej wędrowca, który dotarł do krańców Ziemi i przygląda się kosmosowi. Kimś takim – wędrowcem na krańcach świata – jest także bohater *Kairosa*. Podobnie jak człowiek z ryciny Kairos-emeritus podpira się laską, podróżuje, przemierza kolejne wyspy. Ma niebywałą wiedzę teoretyczną – Ateny „znał jak wnętrze swojej kieszeni”²⁸, cytuje z pamięci Plotyna, odgrywa teatr na temat starych bogów greckich, sypie anegdotami, błaznuje, krzyczy, wprowadza ludzi w osłupienie. Jest też świetnym performerem. Doskonale odgrywa również rolę mędrca, jeszcze lepiej – szaradzisty. „[...] porusza się szybko, bystry, inteligentny elektroniczny impuls, bez ograniczeń łącząc wszystko ze wszystkim, przekonany, że wszystko to coś razem znaczy, ale nie wiemy – co”²⁹.

Ex-centryczność, tak jak ją widzi Tokarczuk, wydaje się zapuszczać korzenie w gnostycyzm, nie w ekologię³⁰. Ten wyższy ład, dostrzegany jedynie przez mędrców takich jak Maria Janion (wspomniana w *Ognozi*) czy Kairos, to ład prowadzący ku odkryciu w sobie harmonii, ład duszy wymykającej się chaosowi ciała. Zresztą gdyby z powrotem popatrzeć na rycinę Flammariona jak na dzieło gnostyckie, można byłoby na niej zobaczyć ślady wędrówki wewnętrznej – tak dalece barwy i perspektywa odbiegają od rzeczywistości.

Kairos nosi też cechy boga antropocenu. Postuluje bycie gotowym na okazję („Jesteśmy tymi, którzy wychodzą naprzeciw”³¹), oczekuje na nieprzewidywalne wydarzenia, nakłania do zmiany perspektywy i dostrzegania tajemnych związków rzeczy, kontuicji. Wierzy też

²⁷ Taż, *Bieguni* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2007), 422.

²⁸ Tamże, 423.

²⁹ Tamże, 425.

³⁰ Konstancy Pilawa, *Ekologia Tokarczuk. Gnoza, Jung i zwierzęcy holokaust*, KlubJagielloński.pl, dostęp 13.03.2023, <https://klubjagiellonski.pl/2020/07/18/ekologia-tokarczuk-gnoza-jung-i-zwierzeczy-holokaust/>.

³¹ Tokarczuk, *Bieguni*, 410.

Swedenborgiańskiej zasadzie korespondencji, czyli zbieżności między rzeczami naturalnymi, duchowymi i boskimi³², ale nade wszystko zaprzecza istnieniu stale płynącego czasu. Czas Kairosa składa się z momentów wiszących w przestrzeni niczym prześcieradła, z ekranów, na których wyświetlają się przeszłe bądź przyszłe chwile. Człowiek na nie wpada, porusza się między nimi, krąży – niczym bohaterowie wokół starożytnych wysp greckich, na których natykają się co i rusz na przeszłość – ale w rzeczywistości nie może wykonać ani jednego kroku dalej, nie może się ruszyć. „[...] nikt nie tkwi w żadnym dniu ani w miejscu”³³. Czy przypadkiem, nawiązując do paradoksu Zenona, Olga Tokarczuk nie nawiązuje także do momentu niedźwiedzia?

Bezradność Kairosa wobec czasu i rozwiązywania problemów podważa właściwie cały sens czynienia go bogiem nadarzającej się okazji – pokonywania kryzysu – którą można wykorzystać tylko przez chwilę. Bohater *Biegunów* pozostaje w poznawczym otępieniu niczym dziecko zaplątane w rozwieszono schnące prześcieradła. Nie jest to stan, w którym można by mierzyć się z kryzysem czy katastrofą. To raczej stan iluzji, krążenia, dezorientacji – czas wyświetlanego w kinie filmu. Czas odgrywany – jak rytuały skrapiania winem kajuty zamieszkiwanej przez profesora i jego żonę czy wrzucania do morza jedzenia. Przypieczętowaniem rytualnej bezradności Kairosa wydaje się krótki recytatyw prezentowany słuchaczom wykładu na podstawie epigramatu Posejdipposa. Trzymając podobiznę boga okazji, profesor Kairos odgrywa starożytny dialog i powtarza znane komunały, po czym ujawnia, że podobizna bóstwa jest tanim gipsowym odlewem: „Proszę się nie przejmować, to gipsowy odlew z muzealnego sklepu. Piętnaście euro”³⁴. Nieprawdziwość działań podejmowanych przez Kairosa wyraża także scena jego śmierci. Profesor ginie nagle, podczas katastrofy statku, którym wraz z pasażerami przemierza kolejne wyspy, ale jego śmierć nie przypomina tragedii, lecz scenę z komedii:

[...] natychmiast próbowała złapać za rękę męża, ale zobaczyła, że profesor drobnymi kroczkami truchta do tyłu, jakby widziała film puszczony w odwrotnym kierunku. Na jego twarzy maluje się rozbawienie połączone ze zdziwieniem, żadnego lęku. Jego oczy mówią coś w rodzaju: Złap mnie. Potem widzi go, jak uderza plecami i głową o żelazne rusztowanie schodów, odbija się od nich i pada na kolana³⁵.

³² Bolesław Andrzejewski, *Emanuel Swedenborg. Między empirią a mistycyzmem* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 1992), 42.

³³ Olga Tokarczuk, *Bieguni*, 431.

³⁴ Tamże, 435.

³⁵ Tamże, 439.

Śmierć Kairosa, który uciekając przed chcącą mu pomóc żoną, ginie, w rzeczywistości staje się zemstą losu na jego naturze, zemstą dosłowną – tak jak cała ta kairotyczna opowieść, sprowadzająca przenikliwość starożytnych Greków do prostych współczesnych czynności, do wypowiedania wzniosłych kwestii w otoczeniu gipsowych figurek i taksówek. Tokarczuk nie poprzestaje jednak na ośmieszeniu mitu. Układa całą opowieść tak, by można było ją czytać panoramicznie i „przeziernie”, pod odpowiednim kątem, z ukosa.

Autoetnografia żony profesora tworzy niezwykle interesujący, choć zarazem i zastanawiający kontekst opowieści o bogu okazji. Narratorka wybiera ją z całego gąszczu szczegółów i czyni opowieścią perspektywiczną, każąc nam patrzeć na wyprawę oczami nie religioznawcy, ale religioznawczynie. Dwadzieścia lat młodsza od osiemdziesięcioletniego męża, pragmatyczna, skłonna do wyrzeczeń i oddania Karen doskonale zna wszystkie słabości Kairosa i wszystkie jego zalety. W swoich „notkach terenowych”, którymi szczerze dzieli się z czytelnikami, odsłania skomplikowane naukowe życie (autorki prac naukowych i następczyni utytułowanych mężczyzn) i przemilcza decyzję o rezygnacji z niego oraz podjęciu się opieki nad Kairosem. Autoetnografia żony profesora pełna jest, pozornie nieistotnych, szczegółów – o starczych chorobach męża, jego zapominalstwie i egocentryzmie. Największe wrażenie robi jednak pragmatyzm – on żeni się po to, by mieć opiekę, której mu nie zapewni jego pierwsza, schorowana żona, ona, druga żona, chce mu ją dawać, wychodząc naprzeciw „ogólnie znanym”³⁶ słabościom mężczyzn. W kairotyczną opowieść o wyrzeczeniach kobiet w nauce i geniuszu umysłów mężczyzn wkrada się dzięki temu niepokój, który czytelnik odczuwa też w warstwie obserwacji środowiskowych. Wprawdzie nowela nie dotyczy bezpośrednio katastrofy klimatycznej, ale zawiera kilka scen zachwytu – morzem, skałami, starożytną architekturą. Dzięki notatkom Karen, żony profesora, poznajemy sens wycieczek prowadzących zwykle w miejsca zniekształcone i zniszczone jak droga do Elefsis:

[...] asfaltowa szosa, po której pędzą samochody; trzydzieści kilometrów brzydoty i banału, wyschnięte pobocze, betonowe domy, reklamy, parkingi i ziemia, której nie opłaca się w żaden sposób uprawiać. Magazyny, rampy przeładunkowe, ogromny brudny port, ciepłownia³⁷.

Żeby wykrzesać z tych zniszczeń energię przeszłości, trzeba nie tylko wiedzy, lecz także jej odegrania, zainscenizowania. Profesor więc krzyczy, inscenizuje misteria, głośno recytuje, wchodzi w rolę kapłana. Performatywne akty odwagi skutkują rozpoznawaniem przeszłości,

³⁶ Tamże, 416–417.

³⁷ Tamże, 429.

unaocznianiem terażniejszości, zetknięciem czasu kolistego z biegnącą chwilą. Jednak kairotyczne akty performatywne nie zdałyby się na nic, gdyby nie epifanijne i ciche zachwyty środowiskiem, o jakich rozmyśla Karen:

Te równo ułożone warstwy skał na brzegu, perfekcyjnie okrągłe kamienie, starannie obrabiane przez wieki, ziarnka piasku, owale jaskiń. Żyły granitu w piaskowcu, ich niesymetryczny, intrygujący wzór, regularna linia brzegu wyspy, odcienie piasku na plażach³⁸.

Geomorfologia wyspy odsłania się przed Karen dzięki uważnemu patrzeniu, ale też dzięki temu, że bohaterka wie, co widzi, i potrafi nazwać swoje doświadczenie. Jej wiedza geologiczna, połączona z umiejętnością wychwytywania szczegółów (jak promień słońca oświetlający wodę w Grocie Posejдона), okazuje się działaniem ognostycznym opartym nie tylko na kairotycznym, momentalnym zachwycie, lecz także na dokładnych badaniach terenu wynikających z tego, co za Hansem Ulrichem Gumbrechtem można by nazwać *die Stimmung*, nastrojem³⁹. Dzięki praktykowaniu rytuałów, pochłanianiu szczegółów, pielęgnowaniu codzienności Karen nie jest wędrowcem poruszającym się między prześcieradłami i ekranami, ale **ognostyczką** rozumiejącą przede wszystkim podziemne prądy życia.

Oto tuż po śmierci profesora – spowodowanej wylewem krwi do mózgu – Karen „obserwuje” krążenie krwi w jego ciele i wyobraża je sobie jako potop zalewający nieodwracalnie kolejne warstwy pamięci. Przeszłość zatopiona lawą krwi niczym Pompeje okazuje się już na zawsze niedostępna i zamknięta. Ponieważ Karen wyobraża ją sobie w kategoriach geograficznych – jako katastrofę miejsc osobistego doświadczenia – można powiedzieć, że za pośrednictwem metafor i wspomnień postrzega ona osobisty dramat w wymiarze katastrofy środowiskowej.

Geognozja: nastroić się na teren

Obie opowieści Olgi Tokarczuk dotyczą działań w terenie: spacerowania, wędrowania, zwiedzania i oglądania. Obie posiłkują się także mitami wędrownymi, jak mit o Kairosie czy mit o podróznym docierającym do krańców świata. Manifestująca się w tych opowieściach współczesna, naturalna potrzeba humanistyki, by wychodzić w teren i w ten sposób doświadczać zmienności czasu, może być traktowana jako – wspomniany we wstępie – przewodnik

³⁸ Tamże, 436.

³⁹ Hans Ulrich Gumbrecht, „Czytanie nastrojów. Jak można pomyśleć dziś rzeczywistość literatury”, w: *Teoria – literatura – życie. Praktykowanie teorii w humanistyce współczesnej*, red. Anna Legeżyńska, Ryszard Nycz (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo, 2012), 151–172.

po działaniach literackich i artystycznych, towarzyszący pracom badawczym, zogniskowanym na tworzeniu i rozwijaniu teorii czy studiach literaturoznawczych. Najważniejsze, że „bycie w terenie” wcale nie musi być działaniem tekstotwórczym i polegać może prawie wyłącznie na poszukiwaniu samej umiejętności przebywania w określonym miejscu, wychwytywaniu szczegółów, tworzeniu drobnych wypisków, być może notatek bądź rysunków.

Częścią praktyk etnograficznych – w moim przekonaniu – może być także aktywność humanistyczna niewychodząca od badania tekstów i nieprowadząca do podjęcia konkretnych działań tekstotwórczych. Stawką staje się wówczas „nastrajanie się na teren”, czyli otwieranie się na szereg doświadczeń, które pomagają zdobyć ucieleśnioną, intersubiektywną wiedzę za pomocą – jak to określa Tomasz Rakowski – stosowania „autonomicznego i autorskiego narzędzia percepcyjnego”⁴⁰, jakim jest ciało artysty/pisarza/badacza. „Nastrajanie się” jako cel sam w sobie wydaje się doświadczeniem terenu, w którym liczy się przede wszystkim otwarcie się na bodźce pochodzące ze środowiska – odsłonięte skały, zielonkawą barwę wody, naświetloną przez promienie słoneczne spokojną toń morza, do którego wysypuje się pokruszone jedzenie. „Nastroyenie się na teren” może być również efektem lektury, a nawet efektem reakcji na określone fragmenty tekstu – o ile tylko będą one opisywać doświadczenia, które, jak w przypadku opowieści kairotyycznych Olgi Tokarczuk, czytelnik może współprzeżywać i dzielić. Jak pisze Gumbrecht:

Bezpośredniość w przeżywaniu minionych teraźniejszości pojawia się samoistnie, bez konieczności rozumienia owych nastrojów, bez konieczności wiedzy o tym, jakie motywacje i okoliczności poprzedzają powstanie każdego z nich. To bowiem, co porusza nas przy czytaniu, jest częścią substancjalnej prezencji minionych przeszłości – a nie znakiem przeszłości albo jej reprezentacją⁴¹.

Prezencja, czyli ucieleśniona obecność minionego, którą promieniuje teren, może być częścią widoku (jaki podziwia Karen) bądź odegranym przedstawieniem (przez profesora). Ale może być też nastrojem, jakiemu ulega obserwator, mijając samochodem pustynie poprzemysłowe, wspinając się na pogórnice hałdy, spacerując wśród ruin dawnej cementowni czy przechadzając się pośród traw zarastających teren wyburzonej i nieupamiętnionej kopalni węgla kamiennego. Przeczucie przeszłości miejsca, połączone ze stanem niewiedzy bądź niewielkiej wiedzy na jego temat, która zostaje uzupełniona dopiero później, pod wpływem badań tekstów, map, zdjęć i dokumentów, jest właśnie tym, co dzięki analizie

⁴⁰ Tomasz Rakowski, „Etnografia przedtekstowa”, *Teksty Drugie* 1 (2018): 17.

⁴¹ Hans Ulrich Gumbrecht, *Czytanie nastrojów*, 165.

Biegunów i *Czułego narratora* chciałabym nazywać „nastrajaniem się na teren” – czyli humanistyką terenową, która niekoniecznie potrzebuje tekstu do tego, by dostarczyć emocji i doświadczeń. Ale dostarczając je, gwarantuje pełniejsze zrozumienie literatury, która mapuje tereny i opowiada o nich, często za pośrednictwem mało dziś komunikatywnej wiedzy historycznej – jak ta dotycząca górnictwa węgla kamiennego; „nastrajanie się na teren”, do którego zachęca Olga Tokarczuk, to także praktyka intuicyjna wymagająca odpowiednio czułego spojrzenia (przeziernego, z ukosa). Jeśli odczytywać *Opis podróży mistycznej z Oświęcimia do Zgorzelca 1257–1957* Henryka Wańka jako zachętę do prowadzenia rozpoznań terenu, można z niego wyczytać właściwie takie same treści, jakie niesie słowo „ognozja” – wiedzę pochodzącą z umiejętności rozumienia ukrytych znaczeń ziemi, wykraczającą poza historię i poza konkretną literaturę:

[...] jedynym wiarygodnym opisem świata może być tylko zapis utrwalony na powierzchni lub w głębi ziemi. Natura sama – ale też kulturowe ukształtowanie środowiska – zawiera informacje, o których się filozofom nie śniło. Odczytanie lub tylko odczucie treści tego zapisu wymaga instrumentów (wiedzy, wrażliwości, wyobraźni), bardziej czułych niż naukowa rutyna i scjencyzny żargon. Informacja zawarta w krajobrazie nie poddaje się interpretacjom *ad usum delphini*. Bo jest to zapis bezwzględny, prawdziwy i wolny od wszystkiego, co narzuciłaby mu inwencja pisarza. Do jego odczytania wystarcza nagi instynkt. Intuicja. A tego może najbardziej brak człowiekowi naszej cywilizacji⁴².

W XVIII wieku, gdy na terenie dzisiejszego Górnośląskiego Zagłębia Węglowego zaczęto poszukiwać pól węglowych, używano terminu „geognozja”⁴³. Wyprzedził on do pewnego stopnia współczesną nazwę „geologia”, choć był pojęciem od niej szerszym, oznaczającym zarówno działania geologów w terenie, tzw. rozpoznania, jak i opisy tych działań. Geognozja – zanim przyniosła skutki w postaci pełnego rozpoznania i zmapowania zagłębia węglowego – musiała być przede wszystkim pracą wielu pokoleń ludzi, którzy jak Jan Hampel, autor pierwszej mapy geognostycznej Zagłębia Dąbrowskiego, prowadzili badania o ograniczonym zasięgu i stopniu oddziaływania. Geognozja stała się w końcu jednak wiedzą o węglach i minerałach, wiedzą pełną i ugruntowaną, którą dziś nazywa się geologią. W dzisiejszych przekazach ma wiele wspólnego z magią, ale też z gnozą – mistycznym przeżywaniem ziemi

⁴² Henryk Waniek, *Opis podróży mistycznej z Oświęcimia do Zgorzelca 1257–1957* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1996), 32.

⁴³ Jan Antoni Rzymek, *Dzieje poznania geologicznego Górnośląskiego Zagłębia Węglowego do 1879 roku* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1988), 96–201.

będącym warunkiem rozpoznania. Można sobie wyobrazić, że termin ten – współcześnie martwy – jednak powraca i z powrotem oznacza badania terenowe, ale już nie geologów zainteresowanych węglem, ale humanistów rozpoznających dzięki wrażliwości i „gęstej pamięci” pełnej przeczuciu porzucone, choć niegdyś ważne historycznie tereny. Geognozja jest metodą „zanurzania się i samoświadomego nasycenia”⁴⁴, ale też bardzo intuicyjnego poruszania się po terenie. Poszukuje również nowych słów i języka, bo jeśli odkrycie ziemi ma przynieść skutek w znaczeniu geologicznym bądź geograficznym, powinno być także skuteczne komunikacyjnie – tym zresztą chciałabym uzasadniać słownikowe eksperymenty stosowane w tym artykule, z których część, jeśli okaże się nieprzydatna, może przecież przepaść i ulec zapomnieniu. Tak jak terminy „karń” czy „łopień” używane przez mistrza „jeognozji” Stanisława Staszica, które zastąpiono pojęciami dużo prostszymi („miższość”, „łupek”), nie podważając jednak samej potrzeby szukania nowych słów na nowe czasy.

Bibliografia

- Albrecht, Glenn A. *Earth Emotions. New Worlds for a New Word*. Ithaca–London: Cornell University Press, 2019.
- Alighieri, Dante. *Boska Komedia*. Tłum. Jarosław Mikołajewski. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2021.
- Andrzejewski, Bolesław. *Emanuel Swedenborg. Między empirią a mistycyzmem*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 1992.
- Bakalarczyk, Jurand-Maria OFM. „W trosce o właściwe rozumienie chrześcijańskiej metanoi”. *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 54 (2001), 1: 37–46.
- Bińczyk, Ewa. *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*. Warszawa: PWN, 2018.
- Brady, Ivan. „Poetyka dla planety. Rozprawa o niektórych problemach związanych z miejscem”. W: *Metody badań jakościowych*, red. Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln, 483–543. T. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.
- Domańska, Ewa. „Mikrobiologia obecności. O sztuce Anny Zagrodzkiej”. *Przegląd Kulturoznawczy* 2 (2022): 308–310. Dostęp 11.03.2023. DOI: 10.4467/20843860PK.22.021.16318.
- Ex-centrum NR 1*. „Ognozja” Olga Tokarczuk. Fundacja Olgi Tokarczuk. Dostęp 12.03.2023. <https://www.youtube.com/watch?v=LuZOOMHqpKs>.
- Gandy, Matthew. „Film as Method in the Geohumanities”. *GeoHumanities* 7 (2021): 605–624. Dostęp 11.03.2023. DOI: <https://doi.org/10.1080/2373566X.2021.1898287>.

⁴⁴ Ivan Brady, „Poetyka dla planety. Rozprawa o niektórych problemach związanych z miejscem”, tłum. Aleksandra Wagner, w: *Metody badań jakościowych*, 485.

- Glenn Albrecht's *Future Vision*. Symbiocene.com. Dostęp 12.03.2023. <https://symbioscene.com/invitation-to-the-symbiocene/>.
- Gumbrecht, Hans Ulrich. „Czytanie nastrojów. Jak można pomyśleć dziś rzeczywistość literatury”. W: *Teoria – literatura – życie. Praktykowanie teorii w humanistyce współczesnej*, red. Anna Legeżyńska, Ryszard Nycz, 151–172. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo, 2012.
- Jones, Stacy Holman. *Polityka tego, co osobiste*. Tłum. Maja Brzozowska-Brywczyńska. W: *Metody badań jakościowych*, red. Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln, 175–252. T. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.
- Knoll, Andrew H. *Ziemia. Cztery miliardy lat historii w ośmiu rozdziałach*. Tłum. Dariusz Rossowski. Warszawa: Copernicus Center Press, 2021.
- Magnason, Andri Snær. *O czasie i wodzie*. Tłum. Jacek Godek. Kraków: Wydawnictwo Karakter, 2020.
- Markiewka, Tomasz. *Katastrofa jest za progiem*. Dwutygodnik.com. Dostęp 11.03.2023. <https://www.dwutygodnik.com/artykul/8632-katastrofa-jest-za-progiem.html>.
- Myers, Kelly A. „*Metanoia and the Transformation of Opportunity*”. *Rhetoric Society Quarterly* 41 (2011), 1: 1–18.
- Pilawa, Konstanty. *Ekologia Tokarczuk. Gnoza, Jung i zwierzęcy holokaust*. KlubJagielloński.pl. Dostęp 13.03.2023. <https://klubjagiellonski.pl/2020/07/18/ekologia-tokarczuk-gnoza-jung-i-zwierzeczy-holokaust/>.
- Rakowski, Tomasz. „Etnografia przedtekstowa”. *Teksty Drugie* 1 (2018): 16–39.
- Reames, Steven. *COVID19, Kairos, and Metanoia*. Adamedicalsociety.org. Dostęp 11.03.2023. https://www.adamedicalsociety.org/index.php?option=com_dailyplanetblog&view=entry-&category=the-directors-take&id=15:covid19-kairos-and-metanoia.
- Rybicka, Elżbieta. *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków: Universitas, 2014.
- Rzymełka, Jan Antoni. *Dzieje poznania geologicznego Górnośląskiego Zagłębia Węglowego do 1879 roku*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1988.
- Sloterdijk, Peter. *Co się zdarzyło w XX wieku?* Tłum. Bogdan Baran. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2021.
- Sławek, Ewa. „*Prawiek i inne czasy Olgi Tokarczuk w perspektywie lingwistyki kulturowej i ekologicznej*”. *Fabrica Litterarum Polono-Italica* 1 (2022): 1–14. Dostęp 12.03.2023. DOI: <https://doi.org/10.31261/FLPI.2022.04.11>.
- Sugiera, Małgorzata. „*Imiona Gai. Myśląc o końcu antropocenu*”. *Prace Kulturoznawcze* 22 (2018), 1–2: 15–30. Dostęp 12.03.2023. DOI: <https://doi.org/10.19195/0860-6668.22.1-2.2>.
- Tokarczuk, Olga. *Bieguni*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2007.
- Tokarczuk, Olga. *Empuzjon*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2022.
- Tokarczuk, Olga. *Lalka i perła*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2001.

- Tokarczuk, Olga. *Moment niedźwiedzia*. W: tejże, *Moment niedźwiedzia*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2012.
- Tokarczuk, Olga. *Ognozja*. W: tejże, *Czuły narrator*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2020.
- Tuan, Yi-Fu. *Humanist Geography: An Individual's Search for Meaning*. Madison: University of Wisconsin Press, 2012.
- Waniek, Henryk. *Opis podróży mistycznej z Oświęcimia do Zgorzelca 1257–1957*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1996.

Tune in to the terrain: between kairotic and ognostic storytelling

Summary

The article is a preliminary recognition of the assumptions of the field humanities, based on the analysis of two autoethnographies by Olga Tokarczuk: *Ognozja* (from the volume of essays “The Tender Narrator”) and *Kairos* (from the novel *Bieguni*). Recognizing the humanistic need of “being in the field” as complementary cognitive, kairotic and ognostic processes, the author tries to contrast other uses of these terms – to describe a climate catastrophe. Concerning expeditions to the ends of the world on the one hand, and towards the sources of humanity on the other, kairotic and ognostic stories turn out to be two fundamental activities that the humanities undertake in the field – sudden intuitive recognition and long, experience-based, time-consuming recognition. Since in both cases it is recognition to achieve a certain level of emotion, and not to undertake specific research activities (like writing a text), the article talks about “tuning to the terrain”. Contemporary exploration processes are explained in it with the use of the now-disused term “geognosia”, which was used in the geology of the 18th and 19th centuries.

Keywords

kairos, ognosia, geognosy, field research, mood, humanities, autoethnography

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Marta Tomczok, „Nastroić się na teren: między opowieścią kairotyczną a ognostyczną”, *Autobiografia Literatura Kultura Media 2* (2023), 21: 23–38. DOI: 10.18276/au.2023.2.21-02.